

**Codziennosc (w) XIX-wiecznej powiesci.
Przypadek Kraszewskiego**

Łukasz Zabielski

Rec.: Agnieszka Czajkowska, Kraszewski nieubrany.

Szkice. Częstochowa 2012

LUKASZ ZABIELSKI Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok

CODZIENNOŚĆ (W) XIX-WIECZNEJ POWIEŚCI PRZYPADEK KRASZEWSKIEGO

Agnieszka Czajkowska, KRASZEWSKI NIEUBRANY. SZKICE. (Recenzent Tadeusz Budrewicz). Częstochowa 2012. Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, ss. 176. Seria: „Studia o Literaturze XIX i XX Wieku”. T. III. (Komitet Naukowy serii: Tadeusz Bujnicki, Stefan Chwin, Aleksander Nawarecki, Józef Olejniczak, Jolanta Ślósarska).

Kraszewski nieubrany. Szkice – takim, pod wieloma względami przewrotnym, ale z pewnością wzbudzającym zainteresowanie i zachęcającym do lektury tytułem opatrzyła swoją książkę Agnieszka Czajkowska. Szkicowość jest synonimem niepełności – odważę się rzec: formalnej „miałkości” – a to, gdy mowa o pracach naukowych, w potencjalnym ich odbiorcy wywołuje uzasadnioną nieufność. Dlaczego? W szkicach (esejach), inaczej niż w monografii czy studiach, pozwolić można sobie na zdecydowanie więcej swobody interpretacyjnej, metodologicznej, a przede wszystkim na zajęcie zsubiektywizowanego stanowiska wobec przedmiotu analiz. I tylko od kompetencji oraz samodyscypliny autora zależy wówczas to, czy narracja nie straci rzetelności naukowej oraz „trzeźwości” badawczej, czy nie odbiegnie w kierunku – skądinąd nierzadko inspirujących, ciekawych, nasyconych emocjonalnie – spekulacji popularnonaukowych i paranaukowych. Z drugiej jednak strony, za pomocą szkiców (esejów) można zabrać przecież istotny (i zauważalny) głos w humanistycznym dyskursie naukowym. W przypadku recenzowanej tu książki: w dyskursie szczególnie cennym, bo dotyczącym postaci często pomijanej, marginalizowanej tudzież sprowadzanej do niezbędnego minimum w badaniach nad literaturą XIX wieku. Mam na myśli Józefa Ignacego Kraszewskiego.

W swej książce próbuje Czajkowska m.in. odnaleźć powody owej – otaczającej twórcę *Ułany* – współczesnej niepopularności. Użyłem wyrażenia „między innymi”, ponieważ zagadnień i problemów badawczych, którymi zajmuje się autorka, jest imponująco dużo. Bazą źródłową (zwłaszcza w rozdziale-szkicu *Pisarz i świat. O listach Józefa Ignacego Kraszewskiego*) stała się bogata, bo licząca dokładnie 29 173 listy (s. 26), korespondencja Kraszewskiego. Ale omawia się tu kwestie związane ze stosunkiem tytułowego pisarza do pojęcia i znaczenia literatury popularnej/masowej w polskim społeczeństwie, ponadto do ważnego *novum* w XIX-wiecznej rodzimej kulturze, jakim była rola kobiety-literatki, kobiety-czytelniczki, kobiety – bohaterki powieściowej, a nawet kobiety-metafory/symbolu/alegorii. Badaczka charakteryzuje też literacki obraz (na podstawie prozy, memuarystyki i listów Kraszewskiego) Warszawy, Gdańska, Lublina, Szwajcarii, Litwy i Rzeczypospolitej. Przeprowadzona zostaje analiza wypowiedzi metaliterackich twórcy *Starej baśni*, jego poglądów na rolę powieści historycznych w podtrzymaniu polskości oraz na formy, jakie miałyby one przybierać, i tematy, którymi powieściopisarz powinien się zajmować. W pracy Czajkowskiej Kraszewski zestawiany jest z takimi osobami, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Norwid, Aleksander Świętochowski, Piotr Chmielowski, co więcej: Witold Gombrowicz i Tadeusz Konwicki. A wspomnieć wypada, że wyliczanka ta nawet w połowie nie oddaje całej palety wątków badawczych, które pojawiają się w niewielkiej – 170-stronicowej zaledwie – książeczce.

Kraszewski nieubrany – jak się rzekło – to tytuł przewrotny. I to z kilku powodów. Przede wszystkim: nie ma tu mowy o nagości lub erotyzmie. Wręcz przeciwnie, przedmiotem rozważań stają się (między innymi!) ubrania, lub raczej metaforyka ubrań, w twórczości autora *Brühla*. Czajkowska konstatuje: „Stroje i czynności związane z ich przygotowywaniem oraz wykorzystaniem często służą Kraszewskiemu jako podręczny rezerwuwar pojęć stylistycznych i katalog estetycznych wartości” (s. 14). W części wstępnej czytamy o braku dowodów na to, że pisarz przywiązywał jakąkolwiek wagę do ubrań (s. 12), kładł raczej nacisk na

„dokumentowanie ocalałych świadectw historii ludzkości i dziejów jej kultury” (s. 13). Interesujące, że autorka zaczyna oprowadzanie czytelnika po świecie swej książki od tego, czym zajmować się nie będzie czy – mówiąc ściślej – jakich tematów u Kraszewskiego nie znajdziemy. Przedmiot bezpośrednich badań zostaje w sposób jasny i precyzyjny sformułowany dopiero na stronie 19: „Tytuł *Kraszewski nieubrany* oznacza [...] próbę stworzenia wizerunku pisarza niejako «od podszewki», zaprzątniętego zabiegami o powodzenie swych powieści i przede wszystkim wprowadzającego literaturę w obieg codzienny, w krąg takich powszednich czynności, jak jedzenie czy ubieranie. Praca dokumentuje nie tylko więc dokonaną przez Kraszewskiego realizację Mickiewiczowskiego ideału zstąpienia literatury pod strzechy, ale ukazuje wręcz organiczne zespolenie twórczości z biografią i ściśle powiązanie aktów literackich z przyziemnym życiem”.

Słowa te pochodzą ze szkicu pierwszego, w którym, ogólniej rzecz ujmując, zaprezentowany zostaje zarys problematyki książki. Zastanawiająca jest tu bezpośrednia zależność, jaką – wpisując swoje rozważania w szerszy kontekst historycznoliteracki – tworzy Czajkowska między „sarmackimi kaftanami i pasami słuckimi” a strojem romantyków, „nowoczesnych inteligentów”¹: „Romantycy przywiązywali duże znaczenie do wyglądu. Wychowani na obserwacji sarmackich kaftanów i pasów słuckich, sami wykorzystywali części ubioru, by podkreślać swoją przynależność do sfery nowoczesnych inteligentów, ludzi sztuki, artystów czy buntowników” (s. 11–12). Zbyt duży to, moim zdaniem, skrót myślowy. Którzy polscy romantycy bezpośrednio oglądali szlachtę paradującą w tradycyjnych strojach narodowych – tego autorka nie wyjaśnia. Zupełnie jakby pomiędzy dwiema tymi epokami: staropolszczyzną i romantyzmem, ziała próżnia, i to romantycy – przeciwstawiając się zacofaniu intelektualnemu ojców i dziadów – wystąpili jako inicjatorzy „nowych czasów”². A czyż nie na idei odnowy, na zdecydowanym buncie przeciw dyktatowi zastanego modelu kultury (w tym również strojów!) opierało się całe polskie oświecenie? Sarmackie kontusze, żupany jako pierwsi zrzucili z siebie ci, którzy chcieli zostać wpuszczeni na arystokratyczne salony XVIII-wiecznej Europy. Czyli klasycy. Oni to ubrali się w modne wtedy francuskie fraki (*nb.* to moda importowana z Anglii), by „podkreślać swoją przynależność do sfery nowoczesnych inteligentów”, co im wielokrotnie wypominały ich dzieci: pokolenie romantyków! Wystarczy zajrzeć choćby do *Pana Tadeusza*, na którego Czajkowska się zresztą powołuje, gdzie Mickiewicz w prześmiewczy, ironiczny sposób ujmował to zjawisko społeczne (ważne: jest to wypowiedź Podkomorzego!):

Ach, ja pamiętam czasy, kiedy do Ojczyzny
Pierwszy raz zawitała moda francuszczyzny!
Gdy raptem paniczki młode z cudzych krajów
Wtargnęli do nas hordą gorszą od Nogajów,
Prześladując w Ojczyźnie Boga, przodków wiare,
Prawa i obyczaje, nawet suknie stare.
[.]
Krzyczano na modnisiów, a brano z nich wzory;
Zmieniano wiare, mowę, prawa i ubiory³.

¹ Zob. E. Łubieniewska, *Laseczka dandysa i płaszcz proroka*. Kraków 1994.

² Czajkowska cytuje J. Brzozowskiego (*O kilku szczegółach z soplicowskiej garderoby*. W: *Odczytywanie znaczeń. Studia o poezji Mickiewicza*. Łódź 1997, s. 186), który, analizując Mickiewiczowski poemat, konstatawał: „Ta silnie obecna w *Panu Tadeuszu* opozycja pomiędzy starym a nowym [...] włącza poemat do szeregu utworów podejmujących żywo dyskutowany od połowy XVIII wieku problem światopoglądowy, społeczny i polityczny, problem, którego istotę najwięcej można zamknąć w formule: kontusz a frak, staroświecczyzna a postęp, sarmatyzm a nowoczesność” (podkreśl. Ł. Z.).

³ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*. Oprac. Z. J. Nowak. Warszawa 1998, s. 24; podkreśl. Ł. Z. *Dziela*. Wyd. Rocznicowe. T. 4.

Jeśli nie wierzyć autorowi *Dziadów*, przywołać można głos inny, Kajetana Koźmiana, czyli jednego z najważniejszych przedstawicieli klasycyzmu warszawskiego, który skonstatawał: „Ja jeszcze trzy części Polski widziałem w kontuszach, sam w stroju narodowym do szkół chodziłem. Widziałem kontuszowe sejmy, sejmiki, biesiady, uczty, dworce, w których mieszkała szlachta, i w nich zbroje, łuki, samopały [...]”⁴. Słowa te zdają się przede wszystkim wskazywać na ogromny dystans, jaki dzieli moment ich wypowiedzenia (rok 1846) oraz czasu, gdy autor *Ziemiaństwa polskiego* „do szkół chodził” (przypomnijmy: Koźmian urodził się w 1771 roku, a Mickiewicz w 1798).

W szkicu drugim, *Pisarz i świat. O listach Józefa Ignacego Kraszewskiego*, badaczka stawia tezę, że korespondencja spełniała w życiu twórcy *Starej baśni* bardzo ważne zadania: pozwalała na podtrzymanie kontaktu z bliskimi, rodziną, przyjaciółmi (m.in. z Teofilem Lenartowiczem), ponadto zaś pomagała w codziennym funkcjonowaniu Kraszewskiego jako zawodowego literata, ale też wydawcy czy krytyka. Znajdziemy w tej korespondencji istotne wypowiedzi pisarza poświęcone jego własnej twórczości, którą *nb.* często porównywał on do chleba razowego. Metafora ta doskonale oddaje rolę, jaką autor *Ulany* przeznaczył dla siebie w społeczeństwie i kulturze polskiej: odżywiać, dostarczać niezbędnych składników dla podtrzymania podstawowych funkcji życiowych narodu.

W rozdziale kolejnym, „*Widzę i... rysuję*”. *Kijowski zbiór rysunków*, skupia się Czajkowska na powodach, dla których Kraszewski sięgał po pędzel i ołówek. Wiedział, że nie jest wybitnym artystą, znał niedociągnięcia swego warsztatu, a jednak z tej formy aktywności twórczej nie zrezygnował. Co więcej, nie miał obaw, by ją upubliczniać. Otóż rysunki spełniały w jego zawodowym życiu funkcje rozmaite: stały się ilustracjami do książek (s. 47); były realizacją romantycznej potrzeby włączenia w proces poznawczy człowieka wszystkich zmysłów i „czucia”; wpisywały się w ideę „korespondencji sztuk” (s. 48); potwierdzały tezę, że Kraszewski wierzył w możliwość „przełożenia” obrazów na język literatury – i odwrotnie (s. 49); stanowiły jedną ze swoistych technik narracji, nastawionych na „odmalowanie” rzeczywistości (s. 49); pozwalały precyzyjniej niż piórem „dokumentować detaliczny wymiar” historii (s. 55); okazywały się użyteczne w – tak charakterystycznym dla twórcy *Starej baśni* – gromadzeniu i porządkowaniu pamiętek, wspomnień, skrawków, artefaktów przeszłości; odgrywały rolę „zdjęć”, „notatki z natury” (s. 64). A przede wszystkim – rysunki umożliwiały Kraszewskiemu wzbogacanie faktograficznej warstwy jego powieści historycznych. Niestety, brak w recenzowanej książce – a to ze względu, jak mierniam, na jej szkicowy charakter – głębszej analizy konkretnych dzieł, stanowiących przykład takiego właśnie użycia rysunków.

Następne dwa rozdziały pracy poświęcone zostały literackiemu obrazowi Warszawy (czwarty szkic) oraz Szwajcarii (piąty szkic) u Kraszewskiego. W przypadku stolicy Królestwa Polskiego szczególnie istotny dla pisarza był wybuch i przebieg powstania styczniowego, którego echa daje się zauważyć w wielu jego powieściach. Czajkowska udowadnia, że nie zajął on ściśle określonego stanowiska wobec Warszawy, nigdy nie charakteryzował jej w sposób jednoznaczny i oczywisty: „stolica zyskała w osobie twórcy *Dziecięcia Starego Miasta* konsekwentnego kronikarza, opisującego ją w rozmaitych politycznych i społecznych wcieleniach i rezygnującego z obiektywizmu na rzecz zaangażowania i przekonująco wyrażanej tęsknoty” (s. 78). Nie inaczej wygląda kwestia przedstawiania Szwajcarii, czyli kraju, w którym Kraszewski mieszkał przez jakiś czas i zmarł w 1887 roku. Autor *Starej baśni* wielokrotnie krytykował szablonowe, uproszczone opisy państwa rozciągającego się pomiędzy Jeziorami Genewskim i Bodeńskim, jakie można było przeczytać w dziełach praktycznie

⁴ K. Koźmian, list do F. Weżyka, z 20 I 1846, z Piotrowic. Cyt. z: *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Weżykiem (1845–1856)*. Oprac. S. Tomkowicz. W zb.: *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*. T. 14. Kraków 1914, s. 33.

każdego podróżującego tam w XIX wieku Polaka (w marginalnym zaledwie stopniu wspomina się tu o szwajcarskim etapie życia Słowackiego; s. 90). Ale, z drugiej strony, Kraszewski wykorzystując Szwajcarię jako miejsce akcji w powieściach, rzadko posługiwał się konkretem wynikającym z jego własnych obserwacji, najczęściej opierał się na swej erudycji, cytując poszczególnych autorów czy historyczne teksty, które najmocniej utkwiły mu w pamięci (s. 83–84). Przy okazji rozważań o Szwajcarii przypomina Czajkowska, że Kraszewski był jedną z osób najbardziej zaangażowanych w powstanie i funkcjonowanie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu (s. 85–87).

Rozdział *Między deprecjacją i nobilitacją. Powieść w dziewiętnastowiecznym dyskursie krytycznym* poświęcony został poglądom Kraszewskiego na powieść jako literaturę tworzoną przede wszystkim dla kobiet i często – przez kobiety. Badaczka cytuje wypowiedzi Chmielewskiego oraz Świętochowskiego, głównych XIX-wiecznych krytyków i przeciwników zjawiska „twórczości niewieściej”, i zestawia je z kontrastującym stanowiskiem Kraszewskiego, który entuzjastycznie podchodził do procesu gwałtownego rozwoju literatury masowej i do wzrastającej popularności (oraz znaczenia) piśmiennictwa kobiet w polskiej kulturze. Za jego pośrednictwem można było bowiem wypełnić ważną misję: podtrzymać i pielęgnować w narodzie pamięć o naszej historii, tradycji. „Kobiecość” dla Kraszewskiego to nie tylko kategoria estetyczna, ale też krytycznoliteracka. Swoją twórczość charakteryzował on metaforami zaczerpniętymi z najgłębszych sfer codzienności, kojarzących się z płcią piękną – m.in. z kuchni: literatura, jak potrawa, może być udana lub nie, zaspokajając głód lub wywołując mdłości (s. 101); albo z pracowni krawieckiej: pisanie powieści to zszywanie, sklepanie, skrawanie (s. 102–103). Czajkowska przekonuje, że najcenniejsze dla autora *Ułany* jako twórcy były nie estetyka, artystyczne wyrafinowanie, patos i doniosłość, lecz swojskość, życie codzienne: „fatalaszkę i ozdoby zbyt odległe pozostają od »ciała« tekstu, by mogły budzić sympatię Kraszewskiego i uzasadniać swoją przydatność w twórczości i w lekturze” (s. 106). Takim podejściem przeciwstawiał się on roli narratora-wieszczka, wypromowanej przez romantyków; zależało mu na zmniejszeniu, a nawet zlikwidowaniu dystansu między nadawcą a odbiorcą.

Szkic siódmy: *Literatura w kuchni i w garderobie. Kraszewski – Gombrowicz*, przynosi kontynuację i uzupełnienie analizy literackich i krytycznoliterackich przeniósł z jedzeniem czy ubieraniem się, wykorzystywanych w twórczości XIX-wiecznego pisarza. Rzecz arcyciekawa, za pośrednictwem płynących z owej analizy wniosków udaje się Czajkowskiej odnaleźć paralelę łączącą – tak, zdawałoby się, odległą, z pozoru przeciwstawne sobie – postaci Kraszewskiego i Gombrowicza. O kuchenne-garderobianych metaforach mówi Czajkowska: „To istotny element w procesie samookreślenia się [tych] autorów zarówno w formach publicystycznych czy intymistycznych [...], jak i poprzez kształtowanie obrazu świata w prozie” (s. 110).

Podobieństwa do elementów twórczości, wyznawanej filozofii, światopoglądu Kraszewskiego odkrywa badaczka także w dziełach Konwickiego. Temu zagadnieniu poświęcony został szkic ósmy: *Ostatnia powieść Kraszewskiego. Wokół pisarstwa Tadeusza Konwickiego*. Pojawia się tu teza, że dla Konwickiego okazywał się Kraszewski silną (choć raczej nie-uświadomioną) inspiracją, że w twórczości obu pisarzy znajdziemy wiele punktów stykowych, np. ironię.

Kraszewski nieubrany to książka, moim zdaniem, ciekawa, pokazująca niedostrzeżone konteksty, podobieństwa, nawiązania. Wpisuje się tym samym w – nabierający współcześnie coraz większego znaczenia – nurt badań nad wiekiem XIX, który przywraca do zbiorowej świadomości sylwetki i twórczość takich osób, jak właśnie m.in. autor *Starej baśni*⁵.

⁵ Zob. m.in. B. Ma z a n a, *Ahaswerus polski według „Nocy bezsennych” Józefa Ignacego Kraszewskiego*. „Pamiętnik Literacki” 2000, z. 2. – *Obrazy kultury polskiej w twórczości Józefa Ignacego*

Abstract

ŁUKASZ ZABIELSKI Łukasz Górnicki Podlasie Library, Białystok

EVERYDAY LIFE (OF) THE 19TH CENTURY NOVEL THE CASE OF KRASZEWSKI

Agnieszka Czajkowska's book *Kraszewski nieubrany. Szkice (Kraszewski Undressed. Sketches)* is a collection of interesting essays not only for historians and history of Polish 19th c. literature researchers, but also for all Kraszewski's readers. Fiction writing and literary critical activity of Józef Ignacy Kraszewski are in Czajkowska's book confronted with the creativity of such figures as Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid, Aleksander Świętochowski, Piotr Chmielowski, Tadeusz Konwicki, and Witold Gombrowicz.

Kraszewskiego. Red. B. Czwońóg - Jadczak. Lublin 2004. – *Europejskość i rodzimość. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Red. W. Ratajczak, T. Sobieraj. Poznań 2006. – M. Rudkowska, *Kraszewski wobec Rosji. Próby komparatystyczne*. Warszawa 2009. – M. Szładowski, *(Bez)senna egzystencja. Starość Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Red., oprac. A. Janicka. Białystok 2012. – *Kraszewski: poeta i światy*. Red. T. Budrewicz, E. Ihnatowicz, E. Owczarż. Toruń 2012. – J. Majewska, *Kraszewski i nowa powieść. U źródeł polskiej recepcji Jorisa-Karla Huysmansa*. „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2013, nr 1/2. – *Kraszewski i wiek XIX. Studia*. Idea i układ tomu J. Ławski. Red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński. Białystok 2014.